

Mamy wreszcie normalność...

11 listopada 2015

Po 8 latach ciągłych porażek wielkim wysiłkiem pani Beaty Szydło PiS wreszcie sięgnął po władzę, i to pełnię władzy. Poznajemy nową normalność w Polsce, będzie wreszcie normalny rząd i normalni ludzie u władzy...

PiS prąc do władzy przyjął nową taktykę. Hasłem wyborczym było, „Polska w ruinie, tylko PiS może ją uratować”. Im szybciej przystąpi do ratowania Polski, tym może więcej z tej „ruiny” się da uratować.

Nowo wybrany prezydent, zaprzysiężony 6 sierpnia ostro zabrał się do pracy. Wziął udział w kilku uroczystych mszach odprawianych z okazji świąt narodowych, w czasie jednej udało mu się nawet uratować opłatek, który złośliwy wietrzyk porwał kapłanowi. Odwiedził cerkiew, odwiedził meczet, czy był w synagodze tego nie wiem. Czyli zbratał się z głównymi wiarami występującymi w naszym kraju. Odwiedził kraje bałtyckie, prezydentowi Niemiec wytłumaczył iż Polska to nie jest kraj sprawiedliwy, Polonii w Wielkiej Brytanii wytłumaczył, że do kraju wracać nie warto. Potem odwiedził Watykan, modlił się przy grobie Jana Pawła II, spotkał się z papieżem. Jednak gdy wyznaczył dzień zaprzysiężenia nowego sejmu, to okazało się, że nie ma pojęcia co dzieje się w Unii Europejskiej. Nie wiedział, że tego samego dnia co wyznaczył zaprzysiężenie parlamentu odbywa się co prawda nieformalne ale jakże ważne spotkanie w sprawie mogącej być grobem dla chrześcijaństwa w Europie. W sprawie uchodźców z Afryki w dużej części muzułmanów. I w ten sposób nie ma kto Polski reprezentować na tym spotkaniu. Powiemy, to nieformalne spotkanie? Tak, ale na takich nieformalnych spotkaniach istnieje możliwość swobodnych rozmów między przywódcami, tworzenia obozów reprezentujących pewne poglądy. Nie są to wycieczki by pić i chodzić pijani, jak to robił Adam Hofman z dwoma kolegami w Hiszpanii. To poważna forma uprawiania polityki.

Beata Szydło, w czasie festynów nie raz wykrzykiwała, że premier Ewa Kopacz popełnia błędy, działa przeciw Polsce w sprawie uchodźców. Dziś gdy rząd powiedział, niech prezydent pojedzie, niech pokaże, jak on widzi walkę o tę sprawę Polską, o sprawę Europy i zalewających ją uchodźców, prezydent z Watykanu mówi, że pojechać nie może, bo nie orientuje się w sprawie, bo nie jest przygotowany i niech jedzie wielokrotnie krytykowana premier Ewa Kopacz. Czyżby nagle PiS doceniło myśl Ewy Kopacz w tej sprawie? Tak, wreszcie mamy normalność...

W normalnym kraju przywódca partii prowadzi kampanię wyborczą, wskazuje pomysły swej partii przekonuje wyborców. PiS jednak pochowała swoje przywództwo. Nie było widać ani Jarosława Kaczyńskiego, ani Antoniego Macierewicza, ani pana Kamińskiego, który zmagał się z sądami i przegrywał kolejne sprawy dziś mając na koncie wyrok skazujący na bezwzględne więzienie, choć jeszcze nie uprawomocniony. Całe obciążenie festynu wyborczego na swe wątki barki wzięła Beata Szydło i wygrała, wygrała prezydenturę Andrzeja Dudy, wygrała przewagę PiS w sejmie pozwalającą utworzyć tej partii rząd samodzielnie.

W normalnym kraju ten co przekonał społeczeństwo do swojego programu po wyborach siada do rozmów i tworzy rząd, tworzy rząd z ludzi, którym ufa. Pani Beata Szydło jednak musi odpocząć, musi pojechać na urlop, być na promocji filmu. Listę ministrów z którymi ma realizować swój program, który prezentowała w czasie kampanii dostaje na kartce od Jarosława Kaczyńskiego, który nie tylko, że nie był lokomotywą ale przegrał wyraźnie swoje starcie wyborcze z premier Ewą Kopacz uzyskując znacząco gorszy wynik.

I kogo w tym rządzie widzimy, widzimy schowanych w czasie kampanii Antoniego Macierewicza, Mariusza Kamińskiego, Zbigniewa Ziobro, zaufanego współpracownika Kaczyńskiego Mariusza Błaszczaka, jest i człowiek bardzo wszechstronny, niezależny premier techniczny, człowiek oferujący na ulicy warszawiakom bilety po 2 zł, choć na prezydenta Warszawy się

nie nadawał, socjolog, Piotr Gliński, tym razem ekspert od spraw kultury, zajmie się kulturą i dziedzictwem narodowym. Z całą pewnością się na tym zna, prawda? I z tymi osobami premier Beata Szydło ma realizować swój program? Program trudny, program mocno obciążający budżet, o mocnym socjalnym wydźwięku, chciało by się rzec socjalistyczny i lewicowy. Tak, wreszcie mamy normalność...

Już z zapowiedzi pojawiających się w przeciekach prasowych wiemy, że PiS weźmie się ostro do pracy. Zlikwiduje bezpłatny podręcznik dla pierwszoklasistów, bo opracował go rząd PO-PSL, wytnie z województwa Mazowieckiego Warszawę, bo niewdzięczna Warszawa jakoś pana Kaczyńskiego nie chce popierać i utworzy na Pomorzu nowe, ograniczy i przesunie w czasie projekt „po 500 zł na każde drugie i kolejne dziecko”. Przewróci reformę urzędów. Nie wiemy, czy podwyższenie progów podatkowych będzie w tym roku realne. Dziś zapowiedziano, że nie będzie likwidacji kopalń, ale niektóre z nich trzeba będzie wygasić, choć protesty górników inspirowane przez Piotra Dudę obiecywały utrzymywanie kopalń, (o ile ładniej w uszach związkowców i górników zabrzmiałoby „wygaszać” niż brzydkie „likwidować”, prawda? O innych planach pewnie dowiemy się z expose nowej pani premier. Tylko, kto to expose napisze? Mamy wreszcie normalność, idzie nowe, tworzone rękoma ministrów znanych z lat 2005-2007. Jak myślicie, czy po tych kosztownych reformach jeszcze naszą Polskę poznamy?

Tak, tak, taaaa... wraca normalność, ale czy tylko ja jakoś tej normalności dopatrzeć się nie mogę?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net